

Z W A R S Z T A T Ó W B A D A W C Z Y C H

NATASZA DOICZMAN

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu***ZMAGANIA Z NIEPEWNOŚCIĄ W BIOGRAFIACH
CZŁONKÓW RODZIN EMIGRANTÓW ZAROBKOWYCH****WPROWADZENIE**

Niepewność w rodzinach migracyjnych kojarzona jest głównie z niestabilną sytuacją finansową. Przez ekonomistów analizowana i łączona jest z pojęciem ryzyka w gospodarstwach o niepewnych dochodach. Jednak immanentną cechą rozłąki emigracyjnej stanowi również odczuwana przez członków rodzin migracyjnych niepewność pozaekonomiczna, dotycząca warunków życia, a przede wszystkim relacji z migrantem oraz klimatu emocjonalnego panującego w rodzinie. Odczuwana niepewność oddziałuje na poczucie bezpieczeństwa i subiektywne postrzeganie własnego życia. Jest ona mocno powiązana z ryzykiem, a w literaturze często przywoływana jest z tą kategorią zamiennie (Zalega 2008). „Poczucie bezpieczeństwa jest rozumiane jako fizyczne i psychiczne odczuwanie spokoju i pewności, tworzonych np. przez brak zdarzeń niebezpiecznych lub redukcję ryzyka i niepewności” (Marciniak 2009, s. 59). Intuicyjne niepewność kojarzy się, na co zwraca uwagę Tomasz Zalega (2008), z niewiedzą na temat pewnych zdarzeń. W rodzinach migracyjnych „istotą niepewności jest wieloaspektowość zdarzenia, wynikająca z wpływu wielu czynników o różnej sile oddziaływania” (Kalinowski 2014, s. 389). Niepewność czę-

sto definiowana jest przez przeciwstawienie pewności i opisywana jako stan umysłu wiążący się z niemożnością lub brakiem zdolności przewidywania skutków pewnych działań i zdarzeń (Janasz 2009).

Wyjazd zarobkowy za granicę wiążący się z rozłąką z rodziną można rozpatrywać jako decyzję indywidualną, uwzględniającą również opinie członków rodziny. Specyfika tego rodzaju migracji ma uwarunkowania strukturalne. Bartłomiej Walczak (2016, s. 11) opisuje je następująco: „Mobilność ekonomiczna nie zachodzi w próżni. Jako społeczeństwo, jeśli można użyć tak uogólniającego określenia, tworzymy zarówno warunki, jak i ramy interpretacji doświadczeń dla funkcjonowania w rozproszeniu”. Tym, co skłania do migracji, są procesy ponadindywidualne, ekonomiczno-społeczne i kulturowe, które rozgrywają się w obrębie całego społeczeństwa, a nie tylko w ramach konkretnej rodziny (Tyszka 2002). Międzynarodowa mobilność zawodowa nawet jednego z rodziców sprawia, że życie rodziny zaczyna być podporządkowane cyklicznym wyjazdom i przyjazdom migranta. Izabela Szczygielska (2013, s. 10), odnosząc się do danych z raportu Banku Światowego *Migration and Remittances Eastern Europe*, podkreśla, że w żadnej ze sfer życia człowieka migracja nie pozostawia tak wyraźnych konsekwencji jak w życiu rodzinnym. Zofia Kawczyńska-Butrym i Marzena Kruk (2015) stawiają tezę, że najbardziej dotkliwe straty w związku z migracjami ponosi rodzina. Jednym z emocjonalnych kosztów rozłąki jest dotyczące relacji łączących członków rodziny migracyjnej poczucie niepewności, które towarzyszy pozostającym w kraju pochodzenia partnerom i dzieciom, a także samemu migrantowi.

Sposób funkcjonowania członków rodzin doświadczających rozłąki w wyniku migracji zarobkowej wskazuje, że wpisuje się ona w ich biografie jako stały element organizacji życia. Wypowiedzi członków rodzin migracyjnych wskazują na ograniczoną stabilizację i mniejszą niż przed wyjazdem przewidywalność życia codziennego. Emigracja staje się przyczyną niepewności. Współcześnie członkowie rodzin migracyjnych mierzą się z szybkością i wielością zmian, złożonością i niejednoznacznością doświadczeń, a także niepewnością i ryzykiem. Ponadto kształtująca się tożsamość dorastających w rodzinach migracyjnych adolescentów poddawana jest próbom w związku z wielością możliwych wyborów — pozostają oni w tym doświadczeniu zupełnie sami. Obniżanie się roli tradycji sprawia, że tracą możliwość korzystania z niej podczas podejmowania decyzji życiowych i narażani są na ryzyko niepewności (Beck, Giddens, Lash 2009).

Dla dzieci emigrantów charakterystyczna staje się obawa przed nieoczekiwanymi wydarzeniami, które będą przeżywać bez obecności rodzica. Poczucie niepewności i ryzyka wśród członków rodziny migracyjnej wpły-

wa na wykształcenie się w pewien sposób leżącego poczucia tymczasowości — powstaje przekonanie, że sytuacja rozłąki wkrótce się skończy, co obniża napięcie emocjonalne członków rodziny pozostających w Polsce. Celem artykułu jest ukazanie codziennych doświadczeń członków rodzin emigrantów zarobkowych. Doświadczenia te w badaniach biograficznych były określane przez narratorów jako stan permanentnych przygotowywań obfitujący w poczucie niepewności i braku przewidywalności.

BIOGRAFIE JAKO OPOWIEŚCI O ZMAGANIACH Z NIEPEWNOŚCIĄ

Zaprezentuję tu wyniki prowadzonych przeze mnie badań na temat codziennych doświadczeń osób, których funkcjonowanie ukształtowała rozłąka migracyjna — sytuacja często zupełnie nierozumiana przez otoczenie społeczne. Na dokładne zbadanie tak złożonej rzeczywistości pozwolił mi wybór metody biograficznej. Jak wskazują bowiem Jan Włodarek i Marek Ziółkowski (1990, s. 3): „Metoda biograficzna w różnych swych odmianach i w rozmaity sposób odwoływała się zawsze do subiektywnej perspektywy badanych osób, czyniąc ich własny punkt widzenia niezbędnym punktem wyjścia do konstruowania uogólnień teoretycznych”. W ramach tej metody korzystałam między innymi z techniki wywiadu narracyjnego i uzyskałam w ten sposób od narratorów — dzieci migrantów — wielowątkowe i wieloetapowe opowieści o całym ich życiu. „W koncepcji autobiograficznego wywiadu narracyjnego — jak zauważają Kaja Kaźmierska i Katarzyna Waniek (2020, s. 14) — chodzi [...] nie tylko o stworzenie określonego narzędzia badawczego, lecz także o uruchomienie konkretnej perspektywy teoretycznej, która ma towarzyszyć badaczowi od momentu empirycznego zakreslenia badanego pola przez proces zbierania materiału aż do jego analizy”. W toku podjętej analizy odkryłam podobne i odmienne sposoby postrzegania, organizowania, doświadczania czasu i niepewności przez młodzież z rodzin migracyjnych. Dało mi to szansę jak najgłębszego wniknięcia w doświadczenia członków rodzin migracyjnych i odtworzenia ich z opowieści dzieci emigrantów i ich bliskich — także dzięki wywiadam z rodzicami, dziadkami, osobami sprawującymi nad nimi opiekę podczas nieobecności rodziców.

Od lipca 2018 roku do marca 2019 roku przeprowadziłam osobiście łącznie 84 wywiady z dziećmi emigrantów zarobkowych (adolescentami i młodymi dorosłymi) oraz z członkami rodzin migracyjnych. Wywiady zostały nagrane, a następnie były transkrybowane. Otrzymałam obszerny wydruk liczący 1373 strony dosłownych wypowiedzi znormalizowanego tekstu, który analizowany był przy użyciu programu MAXQDA. Początk-

kowo został utworzony klucz kategoryzacyjny, który umożliwił wstępne uporządkowanie materiału (linijka po linijce), a następnie przeprowadzono kodowanie materiału na podstawie utworzonych kategorii istotnych z punktu widzenia celu i przedmiotu badań.

Zebrany materiał podlegał dogłębnej analizie sposobem zaproponowanym przez Fritza Schützego (zob. Kaźmierska, Schütze 2013). Rozpoczęłam od formalnej analizy tekstu, podzielenia materiału na dające się wyodrębnić sekwencje. Następnie dokonałam opisu strukturalnego, w którym analizie były poddawane struktury procesowe wyróżnione przez Schützego. W kolejnym etapie — analitycznej abstrakcji — dokonywałam opisu historii życia badanego z wykorzystaniem pojęć Schützego. Podczas etapu interpretacji (analizy wiedzy) skupiłam się na wyjaśnieniach oraz dokonywanej przez narratora własnej interpretacji historii życia. Analizowałam wówczas *komentarze teoretyczne, konstrukcję w tle, przesłonięcia (teraźniejsze i ówczesne)* oraz *komentarze argumentacyjne*. Po tej części analizy ważnym momentem było przejście do etapu kontrastowych porównań, czyli porównywania danej biografii z przypadkiem podobnym (strategia minimalnego porównania) oraz odmiennym (strategia maksymalnego porównania). Ostatnim etapem było budowanie modelu teoretycznego opartego na syntezie zebranego materiału.

Za respondentów, określonych przeze mnie mianem dzieci z rodzin migracyjnych, uznałam jednostki, które w okresie dorastania (wczesnego lub późnego), czyli w okresie między 12 a 22 rokiem życia, doświadczały przynajmniej dwukrotnej rodzinnej rozłąki, spowodowanej wyjazdami zarobkowymi jednego lub obojga rodziców do pracy za granicę na terenie Unii Europejskiej¹. Warunkiem udziału w badaniu było spełnienie kryterium emigracji zarobkowej rodziców, która trwała przynajmniej od dwóch lat. Uznałam bowiem, że dwa zamknięte, pełne cykle roku kalendarzowego obejmujące dni świąteczne i codzienne zawierają elementy rutyny i powtarzalności w funkcjonowaniu rodziny migracyjnej. Powtarzalność doświadczeń narratorów, którzy przeżyli celebrowane w naszym społeczeństwie święta, była istotna dla tworzenia opowieści o własnej biografii — pozwalała na wskazanie na jednoznaczne cykle w życiu członków rodzin migracyjnych. W doborze próby uwzględniono również miejsce zamieszkania interlokutorów, tak aby warunki, w których badani żyją, były jak najbardziej zbliżone do siebie. Tego rodzaju zabieg miał sprawić, że najbardziej wyrazistą różnicą była ta związana z aspektem mobilności

¹ Badania prowadzone były przed terminem wystąpienia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej.

zarobkowej rodziców, a nie wynikająca ze specyfiki środowiska czy zróżnicowanego statusu socjoekonomicznego rodziny. Celowy dobór został zaplanowany ze względu na jakościowy charakter prowadzonych badań. Wywiady przeprowadzałam również z członkami rodzin narratorów: pozostającymi w kraju rodzicami, rodzicami migrantami oraz rodzeństwem adolescentów. Większość respondentów z tej grupy to osoby o zbliżonym statusie społecznym, zwykle o słabym bądź przeciętnym zapleczu materialnym, o wykształceniu podstawowym, zawodowym bądź średnim. Przyczyną emigracji rodziców była zła sytuacja finansowa rodziny. Przez członków rodziny migracyjnej wyjazd zarobkowy za granicę postrzegany był jako tymczasowa próba poradzenia sobie z problemami finansowymi. Przed wyjazdem większość rodziców wykonywała mało satysfakcjonującą i źle płatną pracę. Decyzję o własnym wyjeździe najczęściej podejmowali ojcowie, pozostawiając żony wraz z dziećmi w kraju pochodzenia. Wielu badanych poza wieloletnią rozłąką z ojcem doświadczyło także epizodów rozłąki z matką, która podejmowała za granicą tymczasową pracę, zwykle mającą charakter sezonowy. Ojcowie migranci najczęściej pracowali jako budowlańcy i kierowcy, a także podejmowali zajęcia z zakresu ogrodnictwa i rolnictwa. Emigrujące matki najczęściej pracowały przy opiece nad osobami starszymi i chorymi, sprząając, a także wykonując prace ogrodnicze. Średni czas rozłąki emigracyjnej wszystkich narratorów z rodzicem wynosił 16 lat. Najkrócej sytuacja emigracji w rodzinie trwała 4 lata, a najdłużej (w przypadku dorosłego badanego doświadczającego rozłąki z rodzicem w przeszłości) 27 lat. Najczęściej na czas rozłąki z rodzicem migrantem pozostawali z dzieckiem: drugi rodzic i/lub rodzeństwo, a najrzadziej babcie. Rodzice migranci najczęściej wyjeżdżali do Niemiec, Holandii oraz Wielkiej Brytanii, rzadziej do Włoch, Szwecji, Belgii. Autorzy raportu Narodowego Banku Polskiego (Chmielewska, Panuciak, Strzelecki 2019, s. 20) twierdzą, że: „Kraje są zróżnicowane pod względem specyfiki emigrantów z Polski. Wielką Brytanię relatywnie częściej w stosunku do ogółu emigrantów wybierają osoby lepiej wykształcone, pochodzące ze średnich i największych miast Polski. Migracja w Niemczech jest z kolei najstarsza i słabiej wykształcona, częściej są to osoby z małych miast i wsi. Do Holandii najczęściej wyjeżdżają osoby młode ze średnim wykształceniem. We wszystkich badanych krajach nieco większy jest udział kobiet niż mężczyzn. Emigranci w Wielkiej Brytanii i Holandii częściej przebywają tam ze współmałżonkiem lub dziećmi niż zdarza się to w Niemczech”.

Wśród badanych znalazła się nie tylko młodzież, która uczy się w szkołach ponadpodstawowych, ale również osoby w okresie wczesnej dorosłości, które miały za sobą wieloletnie doświadczenie rozłąki z rodzicami,

także w okresie dzieciństwa i dorastania. Wprowadzenie takich narratorów do grupy badanych wzbogaciło materiał o historie opowiedane z dłuższej perspektywy czasowej. Pozwoliło to na dokładne poznanie i ukazanie pełnego portretu osób doświadczających rozłąki z rodzicami migrantami i uwzględnienie ich dalszych losów życiowych. W pewnym stopniu pokazało, jak doświadczenia dorastania w rodzinie migracyjnej oddziałują na wejście w dorosłe życie oraz zakładanie i postrzeganie własnej rodziny.

W analizach zastosowałam tzw. metodę zwielokrotnionych autobiografii, zaproponowaną przez Oscara Lewisa (2011), a polegającą na zbieraniu opowieści o swoim życiu od każdego członka rodziny. Pozwoliło to na ukazanie, jak te same epizody z życia rodzinnego były odbierane, interpretowane i wyjaśniane przez osoby, które miały wspólne doświadczenia lub były podmiotem wspólnoty doświadczeń. Powstawał w ten sposób wielowątkowy, syntetyczny, a zarazem szeroki portret rodziny transnarodowej. Te same wydarzenia zostały bowiem wydobyte z pamięci i zinterpretowane przez poszczególnych jej członków, co umożliwiło dostrzeżenie różnic w ich postrzeganiu przez osoby w różnym wieku, czyli w różnych punktach biografii.

Do grupy osób badanych przynależeli adolescenti uczący się w szkołach ponadpodstawowych (o zbliżonym poziomie edukacji szkolnej) na terenie wybranych województw, w których poakcesyjna emigracja zarobkowa występowała na szeroką skalę i odnotowano wysoką stopę bezrobocia. W badaniu wzięli udział zarówno mieszkańcy wsi, jak i miast do 20 000 mieszkańców, rzadziej do 100 000 mieszkańców. Jednak warto podkreślić zdecydowanie jakościowy charakter prowadzonych badań, których celem była analiza doświadczeń niepewności i relacji z członkami rodziny, zwłaszcza z rodzicem migrantem bez względu na geograficzne ułożenie rodziny.

Mimo niezmiennie dużego zainteresowania funkcjonowaniem rodzin migracyjnych w Polsce dyskurs na ten temat prowadzony jest — jak zauważa Magdalena Ślusarczyk (2014, s. 77) — „[...] z góry, bez uwzględnienia (albo zakładając, że nie ma to znaczenia) perspektywy migrantów, rodziców i dzieci [...]”. Dlatego za szczególnie istotne uznałam przedstawienie w prowadzonych analizach perspektywy doświadczeń i przeżyć wszystkich członków rodziny migracyjnej, zawierających także oceny retrospektywne. Starłam się zbadać, czy w historiach młodzieży i innych członków rodzin można znaleźć odmienne, czy też podobne wątki, podobny sposób doświadczania niepewności, podobne momenty krytyczne i jednoznaczne cykle. Badania biograficzne uwzględniające wszystkich członków rodziny migracyjnej, w tym dzieci dotychczas były niezwykle rzadko prowadzone.

Prezentowana analiza jest w zamyśle odniesieniem do zagadnień, które tworzą względnie spójny obraz biograficznych doświadczeń członków

rodzin migracyjnych, a zwłaszcza sposobu funkcjonowania pozostających w kraju pochodzenia dzieci migrantów. Zagadnienia te ukazują zorientowany wokół doświadczeń rozłąki i poczucia niepewności rytm życia rodzin migrantów, a także skupiony na obowiązkach, charakteryzujący się tymczasowością okres adolescencji ich dzieci. Zadanie to było bardzo wymagające, ale dało szansę na pozyskanie ogromnego jakościowo i ilościowo materiału badawczego obfitującego w opisy bardzo przejmujących doświadczeń emocjonalnych narratorów. Tak szeroko zarysowana treść wywiadów dawała szansę badanym na podzielenie się własnymi doświadczeniami biograficznymi, które w dużej mierze zostały ukształtowane, ich zdaniem, przez migrację i poczucie niepewności dotyczące relacji między członkami rodziny.

Badania wskazują, że więź łącząca członków rodziny z migrantem jest zagrożona, nawet jeśli komunikacja podczas rozłąki migracyjnej przebiega sprawnie. „Sto lat temu, kiedy Europejczycy masowo emigrowali do Ameryki i w inne miejsca, zasadniczo tracili kontakt z ojczyzną, ponieważ komunikacja przebiegała bardzo wolno. Dziś niezależnie od tego, ile tysięcy kilometrów przemierzamy, możemy utrzymywać kontakt z tymi, których zostawiliśmy w domu. Poziom materialny nie ma tu większego znaczenia, ponieważ pewne formy komunikacji elektronicznej są dostępne praktycznie za darmo” — ocenia Anthony Giddens (2014, s. 148). Po 2004 roku migracje Polaków tylko incydentalnie skutkują pełnym zerwaniem kontaktów z rodziną, należy jednak zwrócić uwagę, że nawet daleko posunięty rozwój technologiczny oferujący komfortowe rozmowy za pomocą telefonu czy komputera nie jest w stanie zapewnić kontaktu o takiej samej jakości jak codzienna bezpośrednia relacja. Mirca Madianou i Daniel Miller (2012) twierdzą, że nowe media są dodatkowym czynnikiem determinującym wzorce migracji. Według nich możliwość codziennego komunikowania się z osobami rozdzielonymi przestrzennie ma wpływ nie tylko na samą decyzję o migracji lub pozostaniu za granicą, ale także na sposób, w jaki rozwijają się relacje z bliskimi na odległość. Autorzy ci zauważają ponadto, że nowe technologie nie rozwiązują problemu rozłąki w rodzinach migracyjnych, lecz przyczyniają się do transformacji całego doświadczenia migracji i rodzicielstwa, gdyż — jak wskazują badania — tylko pozornie pozwalają uzyskać poczucie wspólnej obecności, a realnie dalej powodują doświadczenie braku zrozumienia i emocjonalnego oddalania się od siebie członków rodzin.

Znamienne jest, że członkowie rodzin rozłączonych przestrzennie doświadczają — ich własnym zdaniem — takich problemów i trosk, jakich rodziny nie rozłączone nie odczuwają, a nawet jeśli ich problemy są

względnie podobne, to przeżywaliby je inaczej, gdyby mogli bezpośrednio podzielić się tym z bliskimi. Przestrzenne rozdzielenie członków rodziny w wyniku migracji otwiera nowe wyzwania. Wśród stresorów w procesie migracji wymienia się napięcia dotyczące wizji reorganizacji życia, obawy, czy osoba/osoby pozostające w kraju (często dzieci) podołają wszystkim obowiązkom, związanym chociażby z prowadzeniem domu i permanentną niepewnością dotyczącą relacji i trwania rodziny. Źródłem trudności jest już sam proces podejmowania dyskusji nad decyzją o rozłące. Sytuacja rozłąki z bliskimi spowodowana migracją zarobkową może być przyczyną poczucia przeciążenia obowiązkami, samotności, tęsknoty, rozżalenia i braku zrozumienia (Stepulak, Pabian 2011).

CYKLICZNOŚĆ DOŚWIADCZANIA NIEPEWNOŚCI W RODZINACH EMIGRANTÓW ZAROBKOWYCH

Czas wspólnie spędzany z migrantem był dla młodzieży zwykle czasem konfrontacji wyobrażeń z rzeczywistością i przekonywał, że codzienne doświadczenie rozłąki miało na funkcjonowanie rodziny destabilizujący wpływ. Najczęściej opisywaną przez badanych strategią zaradczą było uciekanie przed konfrontacyjnym wizerunkiem rodziny i zajmowanie się „swoimi sprawami” oraz nastawienie na „przetrwanie do czasu wyjazdu migranta”. Z przeprowadzonych analiz wynika, że w rodzinach migracyjnych występuje leczące poczucie tymczasowości. Przekonanie, że sytuacja rozłąki wkrótce się skończy, obniża napięcie emocjonalne członków rodziny pozostających w Polsce. Jednocześnie brak rozmów nad temat realnego powrotu migranta na stałe do Polski przyczynia się do odczuwania przez członków rodzin migracyjnych braku stabilizacji i nieobliczalności w codziennym funkcjonowaniu rodziny. Narratorzy, charakteryzując własne doświadczenia, bardzo często odwoływali się do swoistego uczucia, które ich zdaniem było trudne do opisanego, ale polegało na odczuwaniu emigracji rodzica jako „wiecznej”, trwającej wiele lat bez względu na rzeczywisty czas spędzony w rozłące. Badania wskazują, że także po wielu latach od faktu migracji rodzica ciąży na dzieciach poczucie winy z powodu niepodjęcia działania skutkującego tym, by rodzic przerwał cykl wyjazdów i powrotów. Magdalena Szpunar wiąże zbyt duży poziom niepewności z czynnikami uniemożliwiającym rozwój. Podkreśla, że istnieje taki stopień niepewności, który może być doświadczany jako „totalizujący, hamujący podjęcie jakiegokolwiek aktywności” (Szpunar 2021, s. 95).

Członkowie rodziny migracyjnej pozostający w kraju pochodzenia opisywali rytm życia rodzinnego, wskazując na powtarzające się takie same

i realnie oraz subiektywnie tak samo długo trwające cykle rozłąki i obecności migranta, wiążące się z przeżywaniem określonych emocji: od niepokoju, smutku, złości i irytacji, rosnącego napięcia, przez doświadczenie ulgi, poczucia uporządkowania, pustki, a następnie radości, ale jednocześnie powracającego napięcia. Badania wskazują, że członkowie rodziny migracyjnej żyją w stanie permanentnych przygotowań, w ciągłym oczekiwaniu na zbliżający się przyjazd lub wyjazd migranta. Przygotowania do wyjazdu emigranta wiążą się z jednej strony z przygotowaniem posiłków oraz rzeczy, które ze sobą zabierze, oraz z próbą zorganizowania codzienności rodziny i podziału obowiązków po czasie jego obecności w domu, z drugiej strony — z emocjonalnym przygotowywaniem się na ponowną sytuację rozłąki, która przynosi silną ambiwalencję uczuć i wrażenie nieobliczalności, pomimo cykliczności doświadczeń. W wypowiedziach badanych szczególnie często pojawiały się określenia: „czekać” i „czekanie”, które odzwierciedlały sposób funkcjonowania członków rodziny migracyjnej oparty głównie na skupieniu się na przyszłości. Bardzo bogate w treści były wypowiedzi badanych odnoszące się do specyfiki *czeka* n i a na migranta, która zmieniała się wraz z upływem czasu rozłąki. Mimo dużej powtarzalności doświadczeń badani opisywali towarzyszące im stale poczucie niepewności, dotyczące tego, czy kolejny wyjazd nie będzie wiązał się z tym, że pobyt migranta i rozłąka będą przebiegały inaczej.

Badania wskazują, że członkowie rodzin migracyjnych pozostający w kraju doświadczają poczucia zupełnego podporządkowania życia rodzinnego potrzebom migranta. Słowa badanych jednoznacznie wskazują na ośłabnięcie przez kwestię migracji i organizowanie funkcjonowania rodziny w taki sposób, by było to najbardziej komfortowe dla wyjeżdżającego, z pominięciem potrzeb członków rodzin lub oddaleniem ich na dalszy plan. Życie rodzinne, jak to opisują badani: *Jest tylko i wyłącznie pod niego. [...] wszystko robię najbardziej pod niego* (CR.4.M.K)². W historiach dotyczących codziennego życia rodziny pojawiają się obszerne wątki dotyczące przygotowywania rodziny do przyjazdu emigranta oraz trwającego zwykle także kilka dni przygotowywania do jego wyjazdu. Jedną z wielu wypowiedzi jednoznacznie wskazuje na swoisty rodzaj podporządkowania swojego czasu kwestii migracji: *Biorę sobie dwa, trzy dni wolnego, żeby zorganizować to jedzenie, uszykować pomrozić, pogotować itd.* (CR.4.M.K). Stan permanentnego przygotowywania, mimo że tak pieczołowicie dopełniany, nie przynosił

² Oznaczenia respondentów: CR — członek rodziny; liczba — numer wywiadu; M/O/K — matka/ojciec/krewny przejmujący opiekę nad dziećmi; M/K — mężczyzna/kobieta; dodatkowe oznaczenie na końcu M/MT — migrant/migrant tymczasowy

Cykliczne doświadczenie niepewności po kilkuletniej rozłące migracyjnej wśród członków rodzin migracyjnych pozostających w kraju pochodzenia z dziećmi



Źródło: opracowanie własne.

poczucia satysfakcji żonom migrantów, które określały siebie jako *czekające, siedzące w wiecznej dyspozycji, kury domowe czekające na męża* (CR.4.M.K; CR.12.M.K). Doświadczaną przez małżonków migrantów frustrację z powodu podporządkowania się migracji odczuwały również dzieci, na co jednoznacznie wskazywały prowadzone badania.

Wielu spośród rodziców pozostających z dziećmi w kraju pochodzenia wskazywało, że doświadczenie życia w rodzinie migracyjnej jest dla nich podwójnie trudne, z jednej strony ze względu na rozłąkę i tęsknotę za partnerem, z drugiej — często wieloletni brak wewnętrznej zgody na takie doświadczenie i lęk związany z niepewnością co do tego, czy rodzina przetrwa.

Na brak dyskusji o pierwszym wyjeździe oraz harmonogramie wyjazdów i przyjazdów migranta wskazywały w sposób jednoznaczny nie tylko wypowiedzi dzieci emigrantów, ale także partnerów: *Mąż podjął tę decyzję*

tak naprawdę sam [...] praktycznie w czwartek mnie powiadomił, w sobotę wyjechał (CR.5.M.K). W wielu przypadkach członkowie rodziny po latach doświadczeń rozłąki migracyjnej pytani o swój stosunek do migracji partnera bez wątpliwości opowiadali o braku aprobaty: *do dnia dzisiejszego się na to nie zgodziłam* (CR.5. M.K). Badania wskazują, że migranci traktowali pierwszy wyjazd jako *nagły, pilny, raptowny ze względu na problemy finansowe*, często określany jako po prostu *spontaniczny, nieplanowany czy nawet niezamierzony* (CR.6.O.M.M; CR.14.O.M.M; CR.2.O.M.M). Proces podejmowania decyzji o wyjeździe zarobkowym za granicę często był pochopny, co mogło wynikać ze zbyt małej ilości zgromadzonych danych, niedokładnego zbadania możliwości oraz niedokładnego opracowania argumentów za i przeciw dla alternatywnych wersji. Ponadto proces refleksji nad decyzją był odroczone w czasie. Bardzo silne pobudzenie emocjonalne towarzyszące myśli o przetrwaniu kłopotów finansowych rodziny jest nie bez znaczenia dla procesu podejmowania decyzji przez migranta (Dąbrowski, Schumann, Woleński 2015). Ta opisywana przez badanych migrantów pochopność znajdowała odzwierciedlenie w relacjach o nagłej niepewności i poczuciu nieprzewidywalności wśród członków rodziny pozostających w Polsce oraz o braku czasu na „oswojenie się” z decyzją o wyjeździe.

Dzieci emigrantów bardzo wcześnie posiadały wyraźnie sprecyzowany, refleksyjny, surowy i całościowy osąd stanu własnej rodziny, relacji między bliskimi. „Całościowość wyraża się w umiejętności patrzenia na rodzinę jako całość, jako wspólnotę życia w wymiarze materialnym i wspólnotowym” (Danilewicz 2010, s. 300). Jak wskazuje Zofia Dołęga (2022, s. 45), młodzież z rodzin migracyjnych nie jest mniej zadowolona ze swoich rodzin i nie ma wyższych wskaźników poczucia samotności egzystencjalnej, a także nie musi czuć się wyobcowana. Zdaniem badaczki, jeśli takiego poczucia doświadcza, „to powody tego stanu rzeczy mają związek nie tyle ze sposobem zaspokajania potrzeb materialnych czy funkcją ekonomiczną rodzin, ile z silnie niezrównoważonymi systemami rodzinnymi” (Dołęga 2022, s. 45). Narracje badanych podczas prowadzonych przeze mnie wielogodzinnych wywiadów biograficznych wskazywały na przyjmowanie skrajnych postaw wobec własnej rodziny, od idealizacji jej obrazu do silnego deprecjonowania oraz kwestionowania ról rodziców. Brak rozmowy z rodzicami o trudnych doświadczeniach i przeżyciach sprawiał, że przekonania te znajdowały się jedynie w sferze własnych przemyśleń i nigdy nie zostały zwerbalizowane. Prawdopodobnie dlatego sytuacja wywiadu była dla badanych tak ważna i przez wielu określana jako „oczyszczająca”. Poniższa wypowiedź wskazuje na doświadczenie przez dzieci braków we własnej rodzinie i eksponowanie ich w wybranych sytuacjach:

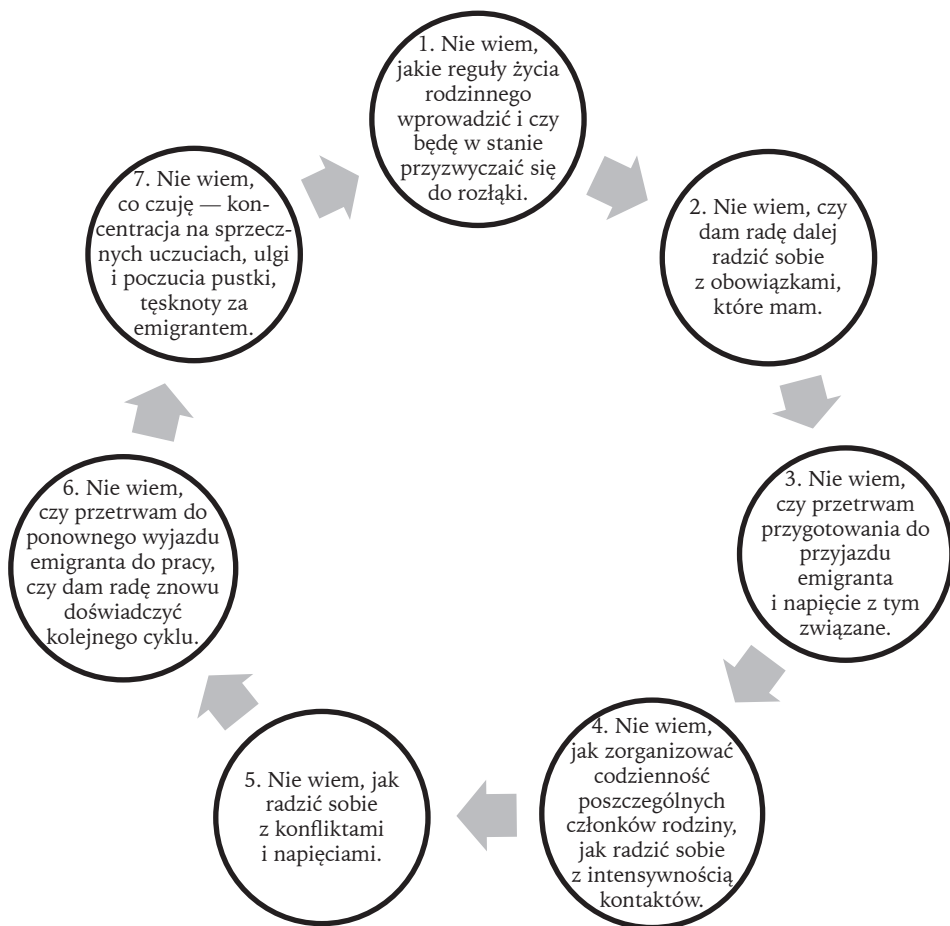
Dla mnie praca taty była synonimem takiej niepewności. Ona była dla mnie czymś, co totalnie, czego ja bym sobie nie wyobrażał u siebie, siebie bym sobie nie wyobrażał w takim charakterze ani żeby tak pracować. Po pierwsze ciężko, to jest ciężka praca fizyczna. Po drugie, że ona nie stwarza ci poczucia stabilizacji, bo musiałbyś z jakiegoś powodu jednak wyjechać za granicę i wykonywać to za granicą, tą pracę, żeby mieć dochód wystarczający dla nas. I jakby to było takie moje powierzchowne postrzeganie tego, jak wygląda szczęśliwe, szczęśliwa rodzina. Ja zawsze właśnie widziałem ten brak, że nie było tego taty. I ja po prostu widziałem to, że inni mają tego tatę gdzieś obok siebie (P.8.M).

Charakterystyczne w opisie rodzin migracyjnych było używanie określenia stwierdzającego, że rodzina „rozsyłała się”, „posypała się”, zaczęła „się sypać” (między innymi z czasem się sypało — P.14.K). Brak odpowiednich starań ze strony wszystkich w rodzinie w obliczu rozłąki zagrażającej bliskości sprawiał, że nie była ona w stanie utrzymać się w formie pozwalającej zaspokajać potrzeby jej członków:

Myszę że błahe rzeczy, że takie najmniejsze są, mają największą wagę, bo to, że dostanę prezent, który chciałam, za tysiąc złotych raz na rok, to myślę, że to nie jestto, wolałabym śniadania wspólnie jadać z rodzicami i obiady i jeździć w weekendy do kina. Myszę, że to by było lepsze i dalej tak uważam. [...] W sensie rodzice się starali, ale gdzieś tam myślę, że to wszystko się jakoś posypało w czasie (P.20.K).

Z upływem czasu wywiadu narratorom udawało się dokładniej opisać fragmentaryczną specyfikę rodzinnej atmosfery, zwłaszcza przez dokonanie porównań między czasem obecności i nieobecności rodzica migranta w domu. Z analizy przedstawianych historii wyłania się obraz rodziny migracyjnej, której sposób funkcjonowania uzależniony jest od rozłąki, jej akceptacji i długości. Rodzinna atmosfera podporządkowana zostaje głównie kwestii wyjazdów i przyjazdów emigranta. Atmosfera w domu podczas nieobecności rodzica pracującego za granicą przez kolejne lata rozłąki przedstawiana była przez narratorów jako ciepła, spokojna, przewidywalna. Natomiast kontrastował z tym obrazem rodzinności opis atmosfery podczas powrotu rodzica emigranta do domu. Stawała się ona wówczas szczególnie konfliktowa i napięta. Jadwiga Izdebska wskazuje, że „[...] atmosfera, jaką tworzy rodzina jako wspólnota osób, wzmacnia proces wychowania rodzinnego, proces rozwoju młodego człowieka. W tej najważniejszej wspólnocie ludzkiej, jaką jest wspólnota rodzinna, tkwią olbrzymie możliwości wzajemnego oddziaływania, interakcji, codziennego obcowania najbliższych sobie emocjonalnie osób” (Izdebska 2000, s. 170). Życie rodzinne po około roku rozłąki migracyjnej można opisać jako swoisty cykl pytań, które zadają sobie bliscy migranta, począwszy od wyjazdu emigranta do pracy. Składa się nań kilka etapów (zob. rys. 2).

Cykl pytań o niepewność życia rodzinnego po około roku doświadczeń rozłąki migracyjnej



Źródło: opracowanie własne.

Im dłużej trwał cały cykl, a zwłaszcza im dłuższy był etap doświadczania spokoju, tym bardziej pozytywnie badani opisywali swoją rodzinę. Krótkie, szybko postępujące po sobie cykle wymagały od członków rodzin ciągłej czujności i elastyczności w doświadczeniach emocjonalnych przechodzenia do kolejnych etapów. Sytuacja stawała się szczególnie konfliktogenna, gdy rodzic emigrant podczas pobytu w domu starał się wprowadzać zmiany w codziennym funkcjonowaniu rodziny. Kwestię atmosfery domowej podczas obecności migrującego rodzica obrazują poniższe wypowiedzi:

Od początku przyjazdu, do samego końca, to był koszmar, psychiczny koszmar (P.24.K).

Tata nieraz będąc w domu stara się wprowadzić swoje zachowanie, którego my do końca na przykład nie akceptujemy i na przykład się śmiejemy z taty, że próbuje być ważny... [...] Ale to my już jesteśmy nauczeni, że jak są rodzice, to tydzień to jest max i potem się zaczynają klócić i tata niech najlepiej jedzie (A.19.M).

Na podstawie badań można stwierdzić, że paradoksalnie przewidywalność cykli funkcjonowania rodziny migracyjnej nie sprzyjała spokojnej atmosferze ze względu na stale odczuwane napięcie powodowane oczekiwaniem na kolejny etap cyklu, skłaniający do stawiania kolejnych pytań związanych z niepewnością, co jednoznacznie opisuje poniższa wypowiedź:

Bardzo też zależało od tego, w jakim okresie byli moi rodzice. Czy mieli jakieś problemy też w związku wtedy, czy nie. Bo często jakieś konflikty między nimi wpływały na mnie, na moje relacje z mamą i na całą atmosferę w domu, ale często było tak, że to był taki, w porównaniu do tego momentu, kiedy tata był, to jednak, to jednak to był spokój [kiedy ojca nie było] ... po prostu. Mhm. Taki większy, większe uporządkowanie, większa przewidywalność tej codzienności, nie? W tym okresie gimnazjum i liceum, to była taka napięta [w czasie, kiedy ojciec wracał]. Bo wydawało mi się, że przez to, że rodzice są daleko od siebie, odzwyczajają się od siebie, pierwsze dni w ogóle, wiadomo, cieszyli się sobą, ale równocześnie musieli się do siebie na nowo przyzwyczaić. Też może chcieli nadrobić za wiel... zbyt wiele rzeczy, w tak krótkim okresie czasu, no i wiadomo, że im się to nie udawało, więc byli pełni jakiejś takiej frustracji, która no, wiadomo, odbijała się też na nas i na całą atmosferę w domu. No, a później no jak już oni się przyzwyczaili do siebie i my do tej całej sytuacji, że tata jest, no to zaraz wyjeżdżał, znowu była nerwówka, pakowanie, myśl o tym, że znowu z wieloma rzeczami będziemy musieli radzić sobie same, no i tak w kółko. Myślę, że tak i paradoksalne im częstsze były te przyjazdy, tym te cykle, można to nazwać, były intensywniejsze i tym było gorzej. Bo jak tata na przykład wyjeżdżał i nie było go raz na... znaczy przyjeżdżał raz na sześć tygodni, raz na osiem tygodni, to jednak, to jednak wydaje mi się, że to było spokojniejsze, bardziej przewidywalne, nie? (P.22.K)

Powrót rodzica emigranta do domu paradoksalnie zatem wcale nie przywraca stabilizacji i poczucia przewidywalności w życiu rodzinnym. Jego pobyt w domu wiąże się ze skrajnymi, bardzo intensywnymi uczuciami i sprzecznymi potrzebami, od fazy euforycznego kontaktu po stan przesylenia, złości i chęci powrotu do etapu rozłąki, jednocześnie sprawia, że członkowie rodziny nie są pewni, czy posiadają zasoby, aby kolejny raz zmierzyć się z rozłąką i obecnością migranta.

DORASTANIE W POCZUCIU NIEPEWNOŚCI
W NARRACJI DZIECI Z RODZIN MIGRACYJNYCH

Swoistym doświadczeniem jest pierwsza rozłąka z emigrującym rodzicem. Pierwszy wyjazd rodzica jest szczególnie trudny, często wprowadza w życie dziecka emigranta silną i w tej formie nieznaną wcześniej niepewność. Początek rozłąki, a konkretnie pierwszy rok emigracji rodzica, badani opisują jako szczególnie trudny, określając go jako płacziwy i nieobliczalny. Jedna z badanych tak to przedstawia:

Wtedy jak cofnąć się wstecz jeszcze do tego pierwszego wyjazdu mamy, kiedy pierwszy raz zostałam sama z dziadkami [...]. Pomimo że oni byli po drugiej stronie ulicy, to czułam się tak jakby przez nich zostawiona. I byłam z dziadkami, ale czułam się samotnie. Pamiętam, że dużo czasu spędzałam sama w pokoju i zajmowałam się nauką albo słuchałam muzyki głównie, ale przez te trzy miesiące to był taki krótki okres niby, a ja dużo mam wspomnień z tego czasu, właśnie takiego poczucia osamotnienia, myślę (P.10.K).

Poczucie niepewności skoncentrowane na dalszym trwaniu rodziny i zmartwienia dzieci dotyczącego możliwości założenia przez rodzica drugiej rodziny w kraju emigracji dla wielu były w pełni uzasadnione, potwierdzone indywidualnymi doświadczeniami konfrontacji z bolesną prawdą o posiadaniu przez ojca w kraju emigracji kolejnego dziecka. Niezależnie od rzeczywistych doświadczeń czy od świadomości potencjalnych zagrożeń wywoływanej przez powtarzane przez „społeczną widownię” historie o „podwójnym życiu” rodzica lęk był realnie przeżywany przez respondentów. Często pojawia się swego rodzaju straszenie członków rodzin migracyjnych przez środowisko lokalne, które powtarza, że migrant na pewno ich porzuci albo że już tworzy „drugą rodzinę” w kraju emigracji. Tego rodzaju narracje budzą lęk i niepewność zarówno u dzieci, jak i często u współmałżonków pozostających w Polsce. Ponadto staje się to źródłem konfliktów między członkami rodziny pozostającymi w kraju a migrantem, który uważa, że jest niesłusznie oskarżany, gdy tymczasem wkłada ogromny trud w utrzymanie rodziny z dala od domu. Swoiste doświadczenia w tym względzie obrazuje poniższa wypowiedź respondentki:

Wiesz co, robiłam coś z mamą w ogrodzie, ojciec akurat był w Polsce, nie wiem, on w domu chyba siedział i miał otwartą klapę w swoim samochodzie, w passacie, pamiętam to jak dzisiaj, czerwony passat i tam był plecak. Więc ja polecałam do mamy i mówię: „Mamo, mamo, to dla mnie ten plecak?”, a mama mówi: „Córeczko, zapytaj się tatusia, dla kogo ten plecak” [...] I ja się tak dowiedziałam, nie, że mam siostrę. Ojciec mi nie powiedział, zaczął coś tam kombinować, nie wiem, czy się wstydził, czy nie chciał się przyznać do jakiegoś swojego błędu, nie wiem, trudno mi powiedzieć. Ale

koniec końców wiem, że to było tak, że trochę mama mi powiedziała, trochę siostra mi powiedziała i tak, wiesz, połączyłam fakty, co z czym się je, „Aha, dobra, czyli mam siostrę, teraz już tylko muszę się dowiedzieć, jak ona ma może na imię”, nie? No bo plecak był różowy, więc to musiała być siostra. Więc ja się tak dowiedziałam, a miałam wtedy lat trzynaście, czternaście może (P.21.K).

Z przeprowadzonych analiz wynika, że obawy dzieci z rodzin emigranckich podzielić można na zmartwienia dotyczące warunków bytowych, kwestii zdrowotnych, kwestii emocjonalności (przeżywania rozłąki przez rodzica), kwestii moralnych zobowiązań (w tym szczególnie „drugiej rodziny” i porzucenia). To niepewność skoncentrowana głównie wokół tych kwestii nasila lęk wśród pozostających w Polsce członków rodzin migracyjnych. Dzieci migrantów poszukiwały różnego rodzaju sposobów na poradzenie sobie ze zmartwieniami i poczuciem niepewności. Jednym z nich było wyobrażenie sobie, że rodzic migrant pozostaje na stałe w domu, co stanowiłoby rodzaj środka zaradczego na wszelkie troski i problemy. Charakterystyczne było przekonanie respondentów, że aktualne zmartwienia wynikają z faktu funkcjonowania w rodzinie migracyjnej, a pozostawanie wszystkich członków rodziny razem pozwoliłoby rozwiązać pojawiające się trudności.

Zmartwienia narratorów dotyczyły także sposobu funkcjonowania rodziny. Wymieniali problemy, z którymi w danym czasie, ich zdaniem, mógł poradzić sobie tylko migrujący rodzic, jako jedyny członek rodziny posiadający ku temu predyspozycje. Trudności, zmartwienia stanowiły dla nich dowód na to, że migracja oddziałuje na życie rodzinne i sprawia, że z problemami poradzić sobie jest trudniej niż przed emigracją członka rodziny. Wśród nastoletnich dzieci emigrantów pojawia się myślenie dychotomiczne, które polega na idealizowaniu rodziny niemigracyjnej i łączeniu wszelkich problemów z kwestią emigracji rodzica. W dłuższej perspektywie czasowej powstają w tym względzie wątpliwości i większy jest krytycyzm wobec tak skrajnie przeciwstawnych wizji. Dorośli, którzy w okresie dorastania doświadczali rozłąki z rodzicem, mają poczucie, że powrót rodzica mógłby jednak nie rozwiązać problemów, a nawet być źródłem nowych trudności. Charakterystyczna jest następująca wypowiedź:

Pamiętam, że to był taki okres, że jak ja byłem małym dzieckiem, to mój brat wchodził w okres dojrzewania. I nie widziałem, że przeżywałem to, że moja mama nie radziła sobie z nim w domu. W sensie, że nie była w stanie na niego wpłynąć, go skontrolować. Kiedy on zaczął schodzić na złą drogę, bo wpadł w złe towarzystwo. On nie miał żadnego autorytetu ani w mamie, ani w babci. I jakby w domu pojawiało się dużo takich awantur, krzyków. W związku z tym, że mama próbowała coś krzykiem załatwić, to nic nie dawało. Ja też jakoś wczuwałem się w to i yyy no jakby byłem uczestnikiem te-

go wszystkiego. I gdzieś, po cichu myślałem, że jak tata będzie na miejscu, to wszystko byłoby na pewno inaczej, że brat pewnie zachowywałby się dobrze i w ogóle byłoby idealnie w domu (P.8.M).

Wypowiedzi dzieci emigrantów na temat ich codziennych zmartwień ujawniają ograniczone zaufanie wobec rodziców i przedstawianej przez nich wizji emigracji. Kwestia rozłączoności rodziny budziła w badanych niepokój i odpowiadała za tworzenie różnego rodzaju domysłów w związku z wyjazdem rodzica. Paradoksalnie, przedstawione argumenty mające korzystnie ukazać sytuację emigracji potęgowały brak zaufania do rodziców i nasilały uczucie niepewności. Miało to miejsce wówczas, gdy niezależnie od intencji i wyborów obraz emigracji był charakteryzowany jako mniejsze zło dla rodziny. Szczególnym przykładem jest tu wypowiedź jednego z dorosłych badanych, który opowiada o niepokoju, jakiego doświadczył w związku z przedstawioną mu wizją emigracji jako łagodniejszej dla dziecka wersji przebywania przez rodzica w zakładzie karnym. Mimo wieloletniej pracy rodzica za granicą, osiągnięcia tymczasem przez dziecko dorosłości i założenia własnej rodziny kwestia zagranicznej pracy ojca dla wielu pozostaje nadal źródłem niepewności oraz niepokojących wyobrażeń i domysłów, na co między innymi wskazuje wypowiedź:

Wiesz co, ostatnio w ogóle myślałem, że mój ojciec w ogóle może jest tam w więzieniu. [...] Była u nas taka kobieta, która robi takie badania, właśnie w więzieniach, i ona opowiadała o tym, że ci ludzie, którzy tam są w więzieniu, oni opowiadają swoim dzieciom, które ich odwiedzają, że oni są jakby na, na, na wakacjach, czy jakby tam za granicą, nie? Też panuje taki ten, też matki mówią, że tata jest za granicą, nie? I ja się zastanawiałem, czy jeśli on przyjeżdża, to może ma przepustkę w ogóle? (P.3.M)

Partnerom migrantów pozostającym w kraju pochodzenia z dziećmi towarzyszyło uciążliwe poczucie konieczności radzenia sobie z wieloma trudnościami oraz stwarzania pozorów, że wszystko się układa mimo rozłąki. Jednoznacznie kwestię tę ukazuje następująca wypowiedź: *Jestem bardzo słabą osobą psychicznie, ale muszę udawać, że jestem silna (CR.4.M.K)*. Członkowie rodziny migracyjnej pozostający w kraju pochodzenia opowiadali o poczuciu przeciążenia i pozostania samemu z wieloma problemami, jednak — co ciekawe — nie pojawiała się u nich refleksja nad tym, czy ich dzieci doświadczają podobnego stanu. Wywiady wskazują, że rodzice pozostający w kraju i migranci nie sądzą, by dzieci doświadczwały przeciążenia i poczucia konieczności sprawiania wrażenia radzenia sobie z sytuacją migracji w rodzinie. Jednocześnie wszyscy badani członkowie rodzin migracyjnych doświadczali poczucia osamotnienia, zdania tylko na siebie w wielu sytuacjach, co dokładnie odzwierciedla wypowiedź

żony emigranta: *Muszę sobie radzić* (CR.1.M.K). W wielu wypowiedziach badanych padały jednoznaczne określenia, takie jak: *wszystko na mojej głowie, ciągle sama, wszystko sama muszę załatwiać, sama zrobić, sama zostałam ze wszystkim* (m.in. CR.3.M.K; a także wypowiedzi: CR.4.M.K; CR.5.M.K; CR.14.O.M.M). W wywiadach z członkami rodzin migracyjnych szczególnie często używany był zaimek *sama, sam*, co zwracało uwagę na silne poczucie osamotnienia wśród respondentów, a sporadycznie na poczucie samodzielności. Za stan przeciążenia i niepewności, braku przewidywalności w obliczu rozłąki w sposób bezpośredni badani obwiniali migranta.

ZAKOŃCZENIE

Poruszona tu została problematyka rodzin migracyjnych ze szczególnym uwzględnieniem perspektywy dzieci migrantów, co umożliwiło dokonanie pogłębionego wglądu w doświadczenia członków takich rodzin, uzmysławiając, w jaki sposób badani przeżywają niepewność związaną z migracją. Zrealizowany został w ten sposób ważny postulat wzmocnienia głosów tych, których udział w dyskursie jest najmniejszy — członków rodzin migracyjnych realizujących najbardziej intensywne strategie migracyjne, często opisywane w kategoriach nowych problemów społecznych. Przedstawione analizy obejmują nie tylko przeżycia dzieci, ale także sięgają do ocen rodziców oraz osób sprawujących tymczasową opiekę nad dziećmi podczas ich nieobecności. Wskazują na reorganizację całej rodziny w sytuacji emigracji zarobkowej jednego lub obojga rodziców oraz nasilenie się poczucia nieprzewidywalności i niepewności odczuwanego przez wszystkich członków rodziny migracyjnej.

Wyjazd zarobkowy jednego z członków rodziny wpływa na funkcjonowanie systemu rodzinnego w sensie fizycznym (rozdzielenie przestrzenne/geograficzne), w sensie psychicznym (modyfikacja uczuć spowodowana rozłąką) oraz w sensie społecznym (przeobrażenie dotychczasowych ról) (Michałek, Rostowska 2014). Harmonogram wyjazdów i przyjazdów migranta reorganizuje codzienność, a czas wyznacza początek i koniec cyklu obecności i nieobecności rodziców. Sposób percepcji i interpretowania rozłąki warunkuje późniejszy sposób myślenia o swoim miejscu w rodzinie, przeżywania własnej biografii i działania.

Zaprezentowane badania dały szansę na uzyskanie bogatego i zróżnicowanego materiału, który zaskakuje zniuansowaniem pewnych wątków, intensywności osobistych doświadczeń. Członkowie rodzin migracyjnych w toku wywiadów tworzyli wielowątkowe i przejmujące opowieści o doświadczeniach rodziny, ukazywali przy tym, w jaki sposób doświadczana

niepewność odciska piętno na ich biografii. Otrzymany materiał był bardzo trudny do analizy ze względu na jego emocjonalny charakter, a także założony cel — jak najbardziej rzetelne i wielowymiarowe przedstawienie rzeczywistości osób doświadczających rozłąki migracyjnej. Prowadzone przeze mnie badania w wielu aspektach pokazały przekonania respondentów o postrzeganiu rozłąki jako doświadczenia godzącego w wyobrażony obraz stabilnej rodziny oraz dowiodły swoistości doświadczenia niepewności jako kategorii charakterystycznej dla rozłąki migracyjnej.

BIBLIOGRAFIA

- Beck Ulrich, Giddens Anthony, Lash Scott, 2009, *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, tłum. Jacek Konieczny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Chmielewska Iza, Panuciak Adam, Strzelecki Paweł, 2019, *Polacy pracujący za granicą w 2018 r. Raport z badań*, Narodowy Bank Polski, Departament Statystyki, Warszawa.
- Danilewicz Wioleta, 2010, *Rodzina ponad granicami. Transnarodowe doświadczenia wspólnoty rodzinnej*, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok.
- Dąbrowski Andrzej, Schumann Andrew, Woleński Jan, 2015, *Podjęmowanie decyzji. Pojęcia. Teorie. Kontrowersje*, Copernicus Center Press, Kraków.
- Dołęga Zofia, 2022, *System rodzinny a poczucie samotności młodzieży z rodzin o typowej organizacji życia i rodzin rozłączonych z powodów ekonomicznych*, „Wychowanie w Rodzinie”, nr 1, s. 29–47.
- Giddens Anthony, 2014, *Europa. Burzliwy i potężny kontynent*, tłum. Olga Siara, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Izdebska Jadwiga, 2000, *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku. Niepokoje i nadzieje*, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok.
- Janasz Krzysztof, 2009, *Ryzyko i niepewność w gospodarce: wybrane aspekty teoretyczne*, „Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania”, nr 14, s. 87–98.
- Janiszewski Ludwik, 1976, *Rodzina marynarzy i rybaków morskich. Studium socjologiczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań.
- Kalinowski Sławomir, 2014, *Pewni niepewności*, w: Zbigniew Galor, Barbara Goryńska-Bittner, Sławomir Kalinowski (red.), *Życie na skraju — marginesy społeczne wielkiego miasta*, Wydawnictwo Societas Pars Mundi, Bielefeld, s. 387–404.
- Kawczyńska-Butrym Zofia, Kruk Marzena, 2015, *Wsparcie społeczne dla rodzin migracyjnych w Polsce*, w: Iwona Taranowicz, Stella Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Oficyna Wydawnicza, Wrocław.
- Kaźmierska Kaja, Schütze Fritz, 2013, *Wykorzystanie autobiograficznego wywiadu narracyjnego w badaniach nad konstruowaniem obrazu przeszłości w biografii. Na przykładzie socjologicznego porównania narracji na temat życia w PRL-u i NRD*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, nr 4, s. 122–139.
- Kaźmierska Kaja, Waniek Katarzyna, 2020, *Autobiograficzny wywiad narracyjny. Metoda — technika — analiza*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Lewis Oscar, 2011, *Dzieci Sancheza*, tłum. Aleksandra Olędzka-Frybesowa, Wydawnictwo Bona, Kraków.

- Madianou Mirca, Miller Daniel, 2012, *Migration and New Media. Transnational Families and Poly-media*, Routledge, London.
- Marciniak Ewa, 2009, *Psychologiczne aspekty poczucia bezpieczeństwa*, w: Stanisław Sulowski, Michał Brzeziński (red.), *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa, s. 56–65.
- Michałek Justyna, Rostowska Teresa, 2014, *Percepcja relacji rodzinnych a cechy temperamentu u młodzieży z rodzin migracyjnych*, „Polskie Forum Psychologiczne”, t. 19, nr 1, s. 71–86.
- Stepulak Marian Zdzisław, Pabian Katarzyna, 2011, *Strategie radzenia sobie ze stresem u współmałżonków w sytuacji migracji zarobkowej*, „Roczniki Nauk o Rodzinie”, nr 3, s. 245–276.
- Szczygielska Izabela, 2013, *Migracje zarobkowe kobiet i ich wpływ na funkcjonowanie rodzin*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Szpunar Magdalena, 2021, *O doniosłości niepewności i myśli słabej*, „Zeszyty Prasoznawcze”, t. 64, nr 3 (247), s. 87–99.
- Ślusarczyk Magdalena, 2014, *Migracje rodziców, migracje dzieci — wyzwania dla instytucji opiekuńczych, pomocowych oraz edukacyjnych*, „Zeszyty Pracy Socjalnej”, nr 19, s. 75–89.
- Tyszka Zbigniew, 2002, *Rodzina we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Walczak Bartłomiej, 2016, *Rodzina transnarodowa. Konteksty i implikacje*, Scholar, Warszawa.
- Włodarek Jan, Ziółkowski Marek, 1990, *Teoretyczny i empiryczny status metody biograficznej we współczesnej socjologii*, w: Jan Włodarek, Marek Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań.
- Zalega Tomasz, 2008, *Konsumpcja w gospodarstwach domowych o niepewnych dochodach*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.



Raport Work Service, 2017, *Migracje zarobkowe Polaków VI* (<https://www.8cf49157e9780db26a3da744ac4deb3e.pdf>) (porp.pl)

STRUGGLING WITH UNCERTAINTY IN THE BIOGRAPHIES OF FAMILY MEMBERS OF ECONOMIC MIGRANTS

Natasza Doiczman
(Adam Mickiewicz University, Poznań)

Abstract

The manner of functioning among family members who experience separation as a result of emigration shows that it is part of their biography, as a permanent element in the organisation of life. For the children of emigrants, the absence of a parent is an expression of the fact that the family's functioning changed as a result of travelling abroad, depriving them of stability and predictability in family life. The remarks of emigrants' family members remaining at home reflect the cyclical rhythm of everyday life, and indicate the day-to-day absence of the emigrant and their presence during holidays, which is a recipe for conflict. Emigration causes uncertainty. A fear of unexpected events, which occur without

the presence of a parent who is simply unable to return on time, is characteristic of the children of emigrants. The feeling of insecurity and risk develops a kind of healing sense of temporariness, a sense that the state of separation will soon come to an end, which lowers the emotional tension of the family members remaining in Poland. The analysis presented in this article covers the findings of the author's research, conducted using the biographical method on the everyday experiences of people whose reality was shaped by the hardships of migration separation. In many respects the research reveals that the beliefs of economic emigrants' family members concerning the perception of separation is an experience that violates the imaginary image of a stable family.

key words: emigrant's family, uncertainty, loneliness, separation, biographical method

słowa kluczowe: rodzina migracyjna, niepewność, poczucie osamotnienia, rozłąka, metoda biograficzna